

„Zachęcamy młodych ludzi do odkrywania i wybierania własnej ścieżki”.

Lidia Via pracuje od 2019 r. w Asesorii Regionalnej Opus Dei w Hiszpanii i jest odpowiedzialna za działania prowadzone z młodymi ludźmi. W tym wywiadzie opowiada o działalności formacyjnej prowadzonej przez Prałaturę z młodymi ludźmi i towarzyszeniu im w procesach rozeznawania powołań do celibatu.

24-01-2025

Ostatnie Zgromadzenia Regionalne Opus Dei, zatytułowane „Pogłębianie naszego charyzmatu i odnawianie naszego pragnienia służenia Bogu, Kościołowi i społeczeństwu”, po raz kolejny podkreśliły wiodącą rolę młodych ludzi w teraźniejszości i przyszłości Dzieła. Wraz z całym Kościołem, Opus Dei podąża drogą refleksji na temat duszpasterstwa powołań i towarzyszenia w procesie rozeznawania powołań do celibatu.

Co więcej, rok temu uruchomiono Youth, platformę skierowaną do młodych ludzi na stronie internetowej Opus Dei. Z tej okazji rozmawialiśmy z Lidią Via, odpowiedzialną za pracę z młodzieżą w Asesorii Regionalnej Opus Dei w Hiszpanii, aby dowiedzieć się więcej o działalności formacyjnej Opus Dei

wśród młodych ludzi w Hiszpanii, a także o doświadczeniach i ulepszeniach dokonanych w ciągu prawie stu lat historii oraz o nadziejach i wyzwaniach, które czekają nas w przyszłości.

Lidia Via ukończyła dziennikarstwo na Uniwersytecie Complutense w Madrycie i uzyskała tytuł magistra z zakresu wizerunku korporacyjnego na Uniwersytecie Nawarry. Urodziła się w Madrycie w rodzinie katalońskiej i kierowała stowarzyszeniami młodzieżowymi promowanymi przez Opus Dei w Madrycie, Saragossie i na Teneryfie, a także Colegio Mayor w Madrycie.

Podejmowała przedsięwzięcia w dziedzinie kreatywnej komunikacji i doradza różnym inicjatywom i organizacjom w dziedzinie komunikacji strategicznej.

Chcemy porozmawiać o młodych ludziach w Opus Dei. Na początek,

jak wyjaśniłbyś, czym jest Opus Dei?

Opus Dei to każda osoba w Opus Dei. Katolicy, którzy chcą, z Bożą pomocą, przyczyniać się do ewangelizacyjnej misji Kościoła, będąc spójnymi z przesłaniem Chrystusa w naszym codziennym życiu - zwłaszcza w pracy - i starając się współpracować z Bożą łaską, aby wielu ludzi mogło osobiście poznać i spotkać Chrystusa.

Na początku Opus Dei nie prowadziło żadnych działań formacyjnych wśród młodzieży. Co było powodem rozpoczęcia tych działań?

Była to naturalna ewolucja, typowa dla rzeczywistości kościelnej, która rozwijała się wraz z pierwszymi wiernymi, którzy ją tworzyli. Kiedy święty Josemaría założył Opus Dei w wieku 26 lat, zaczął od zebrania swoich przyjaciół, młodych studentów uniwersytetów i młodych

profesjonalistów, więc pierwszymi inicjatywami formacyjnymi były akademiki uniwersyteckie. Był to początek Dzieła Świętego Rafała, które jest nazwą nadaną w Dziale działalności formacyjnej z młodymi ludźmi.

Z czasem ci młodzi ludzie założyli własne rodziny i zapragnęli dla swoich dzieci formacji i towarzyszenia, które pomogły im zbliżyć się do Boga. W ten sposób rozpoczęły się pierwsze działania dla nastolatków i pierwsze stowarzyszenia młodzieżowe w latach 50-tych. Również w latach 60-tych niektórzy rodzice założyli szkoły, w których chcieli liczyć na Dzieło w zakresie chrześcijańskiego ukierunkowania zadań wychowawczych wobec uczniów, studentów i ich rodzin.

A co Opus Dei oferuje młodym ludziom?

Opus Dei oferuje młodym ludziom formację duchową i ludzką, której celem jest inspirowanie ich do stawania się kobietami i mężczyznami uczciwymi, którzy żyją chrześcijańskim przesłaniem w swoim codziennym życiu, przyczyniając się w ten sposób do poprawy ich środowiska społecznego i zawodowego.

Działania te są zróżnicowane, również w zależności od tego, czego dana osoba szuka lub potrzebuje. Dla chłopców i dziewcząt, którzy proszą Dzieło o pomoc w przeżywaniu ich chrześcijańskiego powołania pośród świata, istnieje propozycja formacji, która obejmuje cotygodniowe lekcje na tematy związane z życiem duchowym i nauczaniem katolickim, towarzyszenie duchowe, czas modlitwy i dawania siebie innym poprzez katechezę i pomoc potrzebującym.

Jest to formacja, która ma na celu zachęcenie młodych ludzi do wzrastania w osobistej relacji z Jezusem Chrystusem, do pogłębiania wiedzy o swojej wierze, do służenia innym, do bycia dobrymi przyjaciółmi, do przygotowania się do bycia dobrymi profesjonalistami i obywatelami w przyszłości oraz do dbania o swoje rodziny.

Celem Opus Dei w pracy świętego Rafała jest towarzyszenie młodym ludziom, aby mogli być, jak to powiedział święty Josemaria, „chrześcijanami pełnymi optymizmu i zapału, zdolnymi do przeżywania swojej Bożej przygody w świecie”, a w ten sposób czynić dobro i ulepszać otaczające ich społeczeństwo.

Wydaje się, że młodzi ludzie odchodzą dziś od przesłania Kościoła i chrześcijańskiego stylu życia. Jakie wyzwania widzisz w formacji dzisiejszej młodzieży?

Pierwszą rzeczą, którą chciałabym powiedzieć, jest to, że czasami słyszę opinię o młodych ludziach, która moim zdaniem nie odzwierciedla całej prawdy. Wydaje się, że są zmęczeni, słabi, niezdolni do zaangażowania się w wysokie ideały; a to nie jest moje doświadczenie.

Jak wszyscy inni, są dziećmi swoich czasów, a każdy moment w historii sprawia, że jesteśmy i żyjemy w określony sposób. Mamy bliski przykład tego, jak wszyscy młodzi ludzie w Hiszpanii, katolicy i niekatolicy, zareagowali na DANA w Walencji. Setki z nich wyruszyło na pomoc ze wszystkich miast kraju.

Chcielibyśmy, aby formacja, którą otrzymają, pomogła im wywrzeć pozytywny wpływ na społeczeństwo. Aby mogli - poprzez swoje studia i pracę zawodową, poprzez swój sposób odnoszenia się do innych i radzenia sobie z trudnościami -

czynić dobro i ulepszać świat, w którym żyją. W tym celu konieczne jest, aby pomóc im zdobyć konstruktywny zmysł krytyczny, tak aby odkryli w każdym trendzie, w każdej sytuacji, że życie nie działa jak w sieciach społecznościowych, w których mam tylko możliwość decydowania, czy mi się to podoba, czy nie.

Życie, ludzie, istnieją niuanse i to jest wzbogacające. Stoimy przed wyzwaniem formowania chłopców i dziewcząt, którzy dorastali w kontekście polaryzacji i konfrontacji, i zaoferowania im otwartych, pluralistycznych przestrzeni, w których mogą się swobodnie poruszać, będąc tym, kim chcą być, współistniejąc z innymi stylami, innymi sposobami, innymi pomysłami.

Podczas Zgromadzeń, które odbyły się w Hiszpanii, otrzymaliśmy

sugestie od ludzi z Dzieła i od bliskich nam osób o potrzebie większej otwartości w ośrodkach Dzieła, o większej liczbie aktywności dla osób dalekich od wiary, o większej różnorodności zapraszanych osób. Chcemy pracować w tym kierunku, ponieważ to nas ulepsza, a przede wszystkim czyni nas bardziej podobnymi do Chrystusa.

Jednocześnie pięknem Kościoła i Opus Dei - „prawdziwą” rzeczą, że tak powiem - jest nie tyle to, co robi się na poziomie korporacyjnym (w akademikach, stowarzyszeniach młodzieżowych itp.), ale to, co życie każdej osoby w Opus Dei może wnieść w kontekst, w którym się porusza. W tym sensie, jak powiedział święty Josemaría, środowiska Dzieła nigdy nie powinny być „rodzajem obronnej reduty, ale wręcz przeciwnie, oczywistym i

konkretnym przykładem otwartego ducha, zrozumienia”.

A czy ta cała formacja, którą prowadzicie dla młodych ludzi, ma na celu zachęcenie ich do wstąpienia do Opus Dei?

Celem naszej pracy z młodymi ludźmi jest przypomnienie im, że każdy jest powołany do świętości, a zatem każdy ma powołanie, wezwanie, misję w miejscu, w którym się znajduje. Takie jest przesłanie Opus Dei. Chcemy przyczynić się do misji ewangelizacyjnej Kościoła, w której Jezus Chrystus zaprasza nas do osobistej współpracy.

Dlatego staramy się zachęcać młodych ludzi do odkrywania i wybierania własnej drogi. Jak mówi papież Franciszek w adhortacji apostolskiej Christus vivit, skierowanej do młodych ludzi, ważne jest, aby zadać sobie pytanie:

„jak przeżywa się młodość, kiedy dajemy się oświecić i przemienić przez wspaniałą wieść Ewangelii?”

W tym sensie Opus Dei jest po prostu jeszcze jedną drogą w Kościele i normalne jest, że większość młodych ludzi, którzy przychodzą do Opus Dei na formację, nigdy nie będzie należeć do Dzieła. Oczywiście wśród młodych ludzi, którzy biorą udział w tych aktywnościach, niektórzy dochodzą do wniosku, że ich powołaniem jest Opus Dei, czy to w celibacie apostolskim, czy w małżeństwie.

Ile trzeba mieć lat, by zostać członkiem Opus Dei?

Członkiem Opus Dei można zostać dopiero po osiągnięciu pełnoletności. Nikt poniżej osiemnastego roku życia nie może dołączyć. Jednakże powołanie jest osobistym doświadczeniem, owocem relacji z

Bogiem, które można wyczuć wcześniej.

W tym sensie, gdy młoda osoba wyraża pragnienie bycia członkiem Dzieła poprzez życie w celibacie, Opus Dei rozważa różne etapy procesu powołaniowego.

Kiedy należy złożyć prośbę o przyjęcie do Opus Dei?

Po ukończeniu 16 i pół roku życia można poprosić o przyjęcie do Opus Dei, pisząc list do Prałata i kontynuując proces rozeznawania (ponieważ nie oznacza to żadnego prawnego włączenia). Po osiągnięciu pełnoletności, jeśli dana osoba potwierdzi chęć kontynuacji, może zostać inkorporowana do Dzieła.

Czy inkorporacja ta jest ostateczna i w jaki sposób zapewniona jest wolność osoby?

Od momentu pierwszej inkorporacji następuje co najmniej pięcioletni okres, w którym należy przy różnych okazjach potwierdzać, że chce się być członkiem Opus Dei, aby upewnić się, że jest to proces, w którym jest się podmiotem. W rzeczywistości, od momentu złożenia podania o przyjęcie do ostatecznej inkorporacji, co najmniej osiem razy wyraźnie manifestuje się swoje pragnienie przynależności do Dzieła.

Te kamienie milowe w procesie powołaniowym pozwalają nam zweryfikować wolność i zdolność danej osoby, a samemu zainteresowanemu potwierdzić - lub nie - czy jest to jego droga w Kościele.

Jak wygląda proces rozeznawania w celu dołączenia do Opus Dei?

Rozeznawanie jest fundamentalnie doświadczalne. Pomagają mi słowa papieża Franciszka w jego katechezie na temat rozeznawania, w której

wyjaśnia, że jest to proces równie piękny, co „wyczerpujący”, ponieważ angażujesz swoją głowę, wolę, serce, wszystko, czym jesteś, jednocześnie zdając sobie sprawę, że, jak mówi papież, „Bóg jest Ojcem i nie zostawia nas samych”.

Są to procesy, które łączą w sobie zarówno prostotę, jak i złożoność. Prostota w tym sensie, że osoba widzi, intuicyjnie czuje, że Bóg wzywa ją do określonego sposobu bycia i życia i sprawdza, czy to jest jej miejsce i, w pewnym sensie, czy czuje się komfortowo i szczęśliwie w tej misji, nawet wiedząc, że każda droga jest przygodą; i złożoność, ponieważ nie ma nic zewnętrznego, co zapewniłoby cię, że to jest właśnie dla ciebie. Jest to część światłocienia wiary.

Z drugiej strony, jak w przypadku każdego powołania w Kościele katolickim, proces przyjęcia i

rozeznania jest długi, tak że tylko ci, którzy chcą tego dobrowolnie, mogą dołączyć. Na początku trzeba wyrazić pragnienie dołączenia do Dzieła. Następnie, przez okres co najmniej sześciu miesięcy, otrzymujesz osobistą formację i towarzyszenie, abyś mógł dogłębnie zrozumieć rodzaj zobowiązania, do którego się przygotowujesz.

Po tym następuje co najmniej kolejny rok formacji i rozeznawania, po którym można dokonać pierwszej inkorporacji, która jest tymczasowa. Następnie, przez co najmniej pięć lat, osoba musi corocznie potwierdzać chęć przejścia dalej. Może się wydawać, że to dużo, ale fakt, że trzeba potwierdzać swoje pragnienie bycia członkiem Opus Dei przez co najmniej sześć lat, ułatwia zrozumienie własnego powołania i pomaga Działu towarzyszyć w procesie, w którym konieczne jest

potwierdzenie wolnej, osobistej decyzji i zdolności konkretnej osoby.

Co sprawia, że młoda osoba z powołaniem do celibatu decyduje się zostać numerarią lub przyłączoną?

Powołanie jest tajemnicą. W Opus Dei wszyscy mamy jedno powołanie, ale są różne sposoby bycia w Dziele. Kiedy ktoś widzi, że jego powołaniem jest celibat apostolski, decyduje również, jak w konkretny sposób realizować swoje powołanie i swoje oddanie Bogu.

W zależności od twojego sposobu bycia, okoliczności życiowych, charakteru i aspiracji, odkryjesz, czy postrzegasz siebie bardziej jako numeraria (oddana formacji innych członków Dzieła, zwykle mieszkająca w ośrodku, otwarta na promowanie rozwoju Dzieła w innych krajach), czy jako przyłączona (prowadząca rozległe apostolstwo w swoim

środowisku rodzinnym i zawodowym oraz współpracująca w formacji innych członków Dzieła).

W moim doświadczeniu towarzyszenia powołaniowego kluczem jest pytanie osoby „jak widzisz siebie” i zachęcanie jej do dialogu z Bogiem. Dlatego teraz staramy się, aby we wszystkich ośrodkach Dzieła były numerarie, przyłączone, numerarie pomocnicze i supernumerarie, aby młode kobiety mogły zobaczyć swoje punkty odniesienia, swoje powołanie ożywione na różne sposoby. Nierzadko zdarza się również, że w wyniku tego wstępnego rozeznania ktoś rozpoczyna swoją podróż w jeden sposób, a kontynuuje w inny.

W jakim zakresie Opus Dei wprowadziło ulepszenia w procesach rozeznawania powołania?

Myślę, że w Opus Dei, podobnie jak w innych instytucjach Kościoła, w wyniku dobrych i złych doświadczeń, wyciągnięto ważne wnioski na temat procesów powołaniowych. Na przykład, jak już powiedziałem, pogłębiliśmy znaczenie rozeznawania powołania, wzmacniając rolę tych, którzy czują Boże wezwanie, a z instytucjonalnego punktu widzenia, dzięki wizji, którą moglibyśmy nazwać cierpliwą, która wzmacnia niezbędną dojrzałość i stara się dać osobie jeszcze głębszą i bardziej świadomą pewność co do jej decyzji.

Dostosowaliśmy terminy inkorporacji, ponieważ lepiej zrozumieliśmy potrzebę czasów dla tego osobistego i kościelnego rozeznania. Prałat, po przeanalizowaniu tego ze swoimi radami mężczyzn i kobiet, współpracującymi z nim w zarządzaniu Opus Dei, kilka lat temu

uelastyczniał terminy inkorporacji, aby można było je lepiej dostosować do każdej osoby, która wraz z instytucją widzi, kiedy i jak czuje się do tego bardziej przygotowana. Rozwinęliśmy również większą wrażliwość na tych, którzy opuszczają Dzieło w trakcie tego procesu i lepiej rozumiemy możliwe powody.

Z drugiej strony, pracujemy bardziej świadomie i wyraźnie nad formacją tych z nas, którzy są już członkami Opus Dei i towarzyszą młodym ludziom w ich procesie powołaniowym. Nieustannie kształcimy się w tym zakresie i pracujemy nad dokumentami papieskimi i innymi dokumentami Kościoła, które mówią o rozeznawaniu, aby młodzi ludzie rozważający powołanie czuli się wolni i szczęśliwi na tej drodze.

W jaki sposób rodziny są informowane o powołaniu swoich dzieci?

W dzisiejszych czasach konieczne jest, aby wszyscy ludzie zaczęli na tej ścieżce za wiedzą swoich rodziców. Nie tylko nieletni, ale także dorośli, którzy są młodzi i często zależni od nich. Rodziny wiedzą, że ich synowie lub córki przechodzą proces powołania i liczą na to, że przez niego pomyślnie przejdą.

Ponadto zachęcamy osoby, które prowadzą lub formują ich w stowarzyszeniach i ośrodkach, do utrzymywania solidnych relacji z rodzinami; nie tylko w przypadkach, gdy ich synowie lub córki wyrażają pragnienie bycia członkiem Dzieła lub zaczynają nim być, ale także staramy się iść ramię w ramię z rodziną w formowaniu każdej osoby.

A na czym polega postać aspiranta?

Aspiranci to dziewczęta i chłopcy w wieku powyżej czternastu i pół roku, którzy czują wezwanie Boga do przynależności do Opus Dei jako osoby żyjące w celibacie - numerariusze lub przyłączeni - ale nie mogą jeszcze tego zrobić, ponieważ nie ukończyli osiemnastu lat i nie są wystarczająco dorośli, aby poprosić o przyjęcie. W takich przypadkach Dzieło z zadowoleniem przyjmuje to pragnienie i towarzyszy temu procesowi stosownie do ich wieku.

W tym czasie nie są członkami Prałatury i nie podejmują żadnych zobowiązań ani odpowiedzialności. To, co otrzymują, to duchowe przewodnictwo i formacja, aby lepiej poznać siebie, pogłębić swoją wiedzę na temat doktryny Kościoła i sakramentów, stać się lepszymi córkami i synami swoich rodziców, lepszymi przyjaciółmi, studentami itp.

Pomaga się im w refleksji nad ich misją apostolską w świecie i wyjaśnia się im ducha Opus Dei, aby mieli wystarczające informacje zgodnie z ich pragnieniami powołaniowymi. W każdym razie, przynajmniej w Hiszpanii, postać ta nie jest obecnie tak rozpowszechniona jak w przeszłości, myślę, że również z powodu wolniejszego tempa rozwoju nowych pokoleń.

Co więcej, postać aspiranta zmieniała się z czasem, zarówno w sposobie jej rozumienia, jak i w sposobie jej przeżywania. W wyniku doświadczenia Opus Dei w procesach powołaniowych dostosowaliśmy zarówno formację, jak i towarzyszenie im w tym okresie ich życia, w którym chodzi o umocnienie ich własnej dojrzałości ludzkiej i duchowej, i lepiej zrozumieliśmy w praktyce potrzebę pójścia ramię w ramię z ich rodzicami.

Na przykład przez pewien czas aspiranci byli zachęcani do życia tak bardzo, jak to możliwe, jak osoba w Opus Dei. Zamiast tego od lat formacja koncentruje się na pomaganiu im w osobistym wzrastaniu jako chrześcijanie pośród świata, jednocześnie podejmując z nimi temat niepokoju, jaki odczuwają, by oddać się Bogu.

Myślę, że wszystkie te zmiany, o których mówiliśmy, a które miały miejsce około 2000 roku, są owocem doświadczeń Dzieła i lepszego zrozumienia współczesnych młodych ludzi i ich rodzin.

A czy powołania do celibatu generalnie pochodzą z rodzin Opus Dei?

Rzeczywistość powołań w Opus Dei bardzo ewoluowała. W Hiszpanii, na przykład, na początku najbardziej normalną rzeczą było to, że synowie i córki byli tymi, którzy informowali

swoich rodziców o Opus Dei. Później, logicznie rzecz biorąc, ci młodzi ludzie założyli własne rodziny i w codziennym życiu wychowywali swoje dzieci w osobistej relacji z Bogiem, znaczeniu więzi rodzinnych, pragnieniu służenia innym, znaczeniu dobrze wykonanej pracy, przyjaźni... Innymi słowy, przekazują swoim dzieciom to, co było dla nich istotne w ich własnym życiu chrześcijańskim.

Ponieważ aby coś pokochać, trzeba to najpierw poznać, myślę, że logiczne jest, że wiele powołań, które przychodzą do Opus Dei w Hiszpanii, pochodzi z chrześcijańskich rodzin, które również przekazały swoim dzieciom chrześcijańskiego ducha Opus Dei. Ale każda rodzina jest inna. W mojej, na przykład, moi rodzice są członkami Dzieła, ale każde z mojego rodzeństwa ułożyło swoje życie w zupełnie inny sposób.

Co więcej, rozumiem, że w innych krajach sytuacje są bardzo różne: w niektórych krajach powołania dotyczą na przykład dorosłych konwertytów, ponieważ prawie nie ma katolickich rodzin.

Uznając, że każda instytucja Kościoła ma misję ewangelizacyjną i chce mieć powołania, są ludzie, którzy uważają, że Opus Dei przez lata było natarczywe w sposobie, w jaki pytało nastolatków, czy mają powołanie i zachęcało ich do podjęcia tego kroku. Jak byś na to odpowiedziała?

Jak już wcześniej wyjaśniłam, będąc częścią Kościoła, dzielimy misję ewangelizacji. Sposób, w jaki misja ta była realizowana, ewoluował z biegiem czasu i mógł być postrzegany na różne sposoby, w zależności od doświadczenia każdej osoby.

W całym Kościele, podobnie jak w reszcie społeczeństwa, nastąpiła głęboka zmiana w sposobie towarzyszenia młodym ludziom. Dlatego w refleksji nad duszpasterstwem powołań, zwłaszcza w rozeznawaniu, szczególnie u młodzieży, przywiązuje się wagę do dojrzałości, roztropności i szacunku, aby zapewnić odpowiednie towarzyszenie.

Nie jesteśmy nieświadomi, że są ludzie, którzy przeszli przez Opus Dei, którzy mówią, że czuli presję w tym sensie i bardzo mi przykro, że takie było ich doświadczenie. Chciałbym, aby tak się nie stało.

Myślę, że w pierwszych dziesięcioleciach ekspansji entuzjazm w przekazywaniu przesłania Opus Dei, bardzo związanego z działaniem, mógł w niektórych przypadkach doprowadzić do dobrego, ale być

może zbyt natarczywego podejścia. Niemniej jednak Opus Dei zawsze utrzymywało, że powołanie jest osobistym i wolnym wezwaniem, i starało się pozwolić każdej osobie na głęboką refleksję, w obecności Boga, swobodnie i bez presji, nad własną duchową ścieżką.

Wygląda na to, że w Kościele i w Opus Dei istnieje kryzys powołań lub że wielu z tych, którzy zaczynają na tej drodze, później ją porzuca. Co byś powiedziała na ten temat?

To prawda, że liczba powołań spadła w porównaniu z latami dziewięćdziesiątymi i pierwszymi latami nowego tysiąclecia. Bóg jest tym, który wzbudza powołania; my, jak powiedział niedawno Prałat w wywiadzie, współpracujemy z łaską Bożą, aby wielu mogło przyjść do Jezusa Chrystusa.

Jednocześnie powołania nie są jedynym owocem i choć jest ich mniej niż w innych czasach, dziękujemy Bogu za ludzi, którzy nadal oddają swoje życie Opus Dei, czy to w celibacie, czy jako supernumerariusze i supernumerarie, czy w inny sposób w Kościele; jest też wiele rodzin, młodych ludzi i dorosłych, którzy przychodzą do Dzieła i są wdzięczni za pomoc udzieloną im w ich formacji.

Prawdą jest również, że wiele osób było w Dziele i nie poszło dalej. Przykro nam, że niektórzy mają złe wspomnienia z lat spędzonych w Opus Dei lub czuli się opuszczeni w momencie odejścia i na przestrzeni lat. W tym sensie być może brakowało nam bliskości i zaangażowania wobec tych osób i być może bardziej skupiliśmy się na tym, aby ich odejście nie miało negatywnego wpływu na resztę ludzi

w Dziele. Myślę, że przez wiele lat tak nie było, a w każdym razie chcemy ciężiej pracować, aby tak się nie działo.

Wiem również, że jest wiele osób, które uważają, że ich lata w Dziale były szczęśliwe i postrzegają je jako pomoc, że Bóg chciał w nich wykuć solidne chrześcijańskie podstawy, i nadal są bardzo blisko, a nawet proszą o ponowne przyjęcie do Opus Dei.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
zachecamy-mlodych-ludzi-do-
odkrywania-i-wybierania-wlasnej-
sciezki/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/zachecamy-mlodych-ludzi-do-odkrywania-i-wybierania-wlasnej-sciezki/) (08-08-2025)